GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 109

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

J. K. M. Xżę Eugenjusz Wirtemberski jenerał piechoty przybył do Warszawy.

ROSSJA.— *Traktat pokoju i przyjaźni między Najjaśniejszym Cesarzem wszech Rossji i Najjaśniejszym Szachem Perskim.* (Dokończenie.)

Artykuł 1: Od dnia dzisiéjszego będzie pokój, przyjaźń i jak najlepsze porozumienie pomiędzy N. Cesarzem wszech Rossji, z jednéj strony, a N. Szachem Perskim z drugiéj, ich dziedzicami i następcami i ich państwami i poddanemi na wszystkie wieki. Art: 2. Zważając, że kroki nieprzyjacielskie zaszłe pomiędzy umawiającemi się stronami, położyły koniec obowiązkom jakie wkładał na nich traktat Gulistański, N. Cesarz wszech Rossyj i N. Szach Perski uznali za rzecz przyzwoitą zastąpić traktat Gulistański przez niniejsze warunki i zaręczenia, mające na celu urządzenie i umówienie coraz to większe przyszłych stosunków przyjaźni i pokoju między Rossyją i Persją. Art: 3. N. Szach Perski tak w swojem jak i swoich następców imieniem odstępuje zupełnem prawem Cesarstwu Rossyjskiemu Chanat Erywański jak z téj tak i z tamtéj strony rzeki Araxu i Chanat Nakhiczewański. W skutku tego odstąpienia N. Szach obowięzuje się nakazać wydać władzom Rossyjskim najdaléj w przeciągu sześciu miesięcy od daty podpisu tego traktatu, wszystkie archiwa i wszystkie dokumenta publiczne dotyczące się administracji dwóch wspomnionych Chanatów. Art: 4. Obiedwie wysokie strony zezwalają na ustanowienie za granicę pomiędzy dwoma państwami następującéj linji demarkacyjnéj: Zaczynając od punktu granicy państw ottomańskich najbardziéj zbliżonego w linji prostéj do szczytów małego Araratu, ta linja rozciągać się będzie aż do wierzchołka téj góry, z kąd spuszczać się będzie aż do źródła rzeki zwanéj Karassu niższéj, która płynie ze strony południowéj małego Araratu, pociągnie się jéj biegiem aż do jéj ujscia do Araxu naprzeciwko Cherur. Od tego punktu, linija ta pójdzie razem z korytem Araxu aż do fortecy Abbas-Abad; około szańców zewnętrznych tego miéjsca, które są położone na prawym brzegu Araxu, zakreślony będzie promień pół agaczu lub 3 i pół wierst Rossyjskich, który się będzie rozciągał we wszystkich kierunkach; cała ziemia objęta tym promieniem należeć będzie wyłącznie do Rossji i będzie oznaczoną z największą dokładnością w przeciągu dwóch miesięcy rachując od dnia dzisiejszego. Od miejsca gdzie wschodni koniec tego promienia dotknie się do Araxu, linija graniczna pociągnie się dalej idąc razem z korytem téj rzeki aż do Jedybuluk, zkąd terytorjum Perskie rozciągać się będzie wzdłuż koryta Araxu na 3 agacz lub 21 wierst Rossyjskich; od tego punktu linija graniczna przejdzie prosto równinę Mughan, aż do łożyska rzeki zwanéj Bolgaru, w miéjscu położonem o 3 agacz czyli 21 wierst niżéj znijścia się małych dwóch rzeczek nazwanych Odinabazar i Sarakamisz. Z tamtąd ta linija zacznie się z lewego brzegu rzeki Bolgaru aż do znijścia się rzeczonych rzek Odynabazar i Sarakamisz, i będzie się rozciągała wzdłuż prawego brzegu rzeki Odinabazar aż do jéj zrzódła a z tamtąd aż do wzgórzów Djikoer, w ten sposób, że wszystkie wody płynące ku morzu Kaspijskiemu, należeć będą do Rossji, a wszystkie płynąc ku Persji, należeć będą do Persji. Ponieważ granica obu krajów, oznaczona tu jest wierzchołkami gór, zgodzono się, że ich pochyłość ku morzu Kaspijskiemu należeć będzie do Persji, przeciwna zaś do Rossji. Od wierzchołka gór Djikoir granica iść będzie aż do szczytów Kamarkuja, gór rozdzielających Talisz od powiatu Aroha, szczyty gór rodzielające z jednéj strony, a z drugiéj spadek wód oznaczą tę linją graniczną w tym samym sposobie, jak jest wyrażone o przestrzeni objętéj między zródłem Odenabazar a wzgórzami Djiakoir. Linja graniczna pójdzie potém od szczytów Kamarkuja szczytów gór rozdzielających powiat Zuwant od powiatu Archa, aż do granicy powiatu Wielkidji zawsze podług zasady spadu wód. Powiat Zuwant oprócz części położonéj na przeciwnéj stronie wierzchołka tychże gór, dostanie się więc Rossji. Zacząwszy od granicy powiatu Wielkidji, linja graniczna między dwoma państwami iśdź będzie przez wzgórze Kloputy i pasmo główne gór przecinających powiat Wielkidji, aż do południowego zrzódła rzeki Astara zawsze trzymając się zasady spadu wód. Z tamtąd granica iśdź będzie korytem téj rzeki aż do ujścia jéj do morza Kaspijskiego i dopełni linji demarkracyjnéj która odtąd rozdzielać będzie posiadłości Rossji i Persji. Art, 5 N. Szach perski w dowód szczéréj przyjaźni z N. Cesarzem wszech Rossji przez niniejszy artykuł uznaje uroczyście tak w swojém, jak w imieniu swoich następców i sukcessorów do tronu perskiego, jako należące na zawsze do Césarstwa rossyjskiego wszystkie kraje i wyspy położone między linją demarkacyjną oznaczoną przez artykuł poprzedni z jednéj, a szczytami gór Kaukazkich

i morzem kaspijskiém z drugiéj strony, niemniéj ludy koczujące i inne mieszkające w tych okolicach. Art. 6 W celu wynagrodzenia znacznych wydatków, które zrządziła Rossji wojna między dwoma państwami, niemniéj szkód i strat, wynikłych dla poddanych rossyjskich, N. Szach perski obowiązuje się bonifikować je zapłaceniem summy pieniężnéj. Obiedwie traktat zawierające strony zgodziły się, że wynagrodzenie to wynosić ma 10 kururów tomanów rajdzkich, czyli 20 miljonów rubli srébrnych, i że oddzielna umowa oznaczy termina, sposób i rękojmię wypłaty téj summy, a umowa oddzielna będzie miała tę samę moc i wagę jak gdyby dosłownie umieszczona była w niniejszym traktacie. Art. 7 Gdy N. Szach Perski umyślił wyznaczyć za sukcessora i domniemanego dziedzica swego, xięcia Abbas Mirzę, przeto N. Cesarz wszech Rossji, chcąc okazać N. Szachowi perskiemu dowód publiczny życzliwości przyjacielskiéj i pragnąc przyłożyć się do utwierdzenia tego rzeczy porządku, obowiązuje się uznać od dnia dzisiejszego w osobie dostojnéj Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Abbasa Mirzy, sukcessora i następcę domniemanego korony perskiéj i uważać go za prawego monarchę tego Królestwa od czasu jak na tron wstąpi. Art. 8. Rossyjskie statki kupieckie używać będą, jak dawniej prawa wolnéj żeglugi na morzu Kaspijskiém i wzdłuż brzegów jego, niemniéj prawa przybijania do nich. Doznawać będą w Persji pomocy w razie rozbicia. To samo prawo dozwolone jest kupieckim statkom perskim do żeglugi na dawnéj stopie na morzu Kaspijskiém, i do przybijania na brzegi rossyjskie, a w razie rozbicia, doznawać będą Persówie wzajemnéj pomocy. Co do statków wojennych, ponieważ te, które zatkniętą mają wojskową banderę rossyjską ab antiquo są jedynemi którym służy prawo do żeglugi na morzu kaspijskiém, tenże sam przywiléj zastrzega się dla nich wyłącznie, tak iż oprócz Rossji żadne inne mocarstwo nie będzie mogło utrzymywać statków swoich na morzu kaspijskiem. Art. 9. N. Cesarz wszech Rossji i N. Szach Perski pragnąc wzmocnić wszelkiemi sposobami, węzły wzajemne przywrócone tak szczęśliwie między sobą, zgodzili się, że ambassadorowie, ministrowie i sprawujący interesa, którzyby mogli być wysłani wzajemnie do którego z dwóch wysokich dworów, bądź w celu sprawienia okolicznościowéj missji, bądź dla ciągłego przebywania, przyjmowani będą z honorami i odznaczeniem, odpowiednie tak godności wysokich mocarstw traktat zawierających, jak szczeréj przyjaźni, która je łączy i podług zwyczajów krajowych. W tym celu ułożą strony w protokule odzielnym zachować się mające z obojéj strony obrzędy. Art. 10. Gdy N. Cesarz wszech Rossji i N. Szach Perski przywrócenie w całéj rozciągłości stosunków handlowych między obudwoma państwami za jedno z pierwszych dobrodziejstw przywróconego pokoju uważają, zgodzili się przeto, rozporządzić w zupełnéj zgodności wszelkie postanowienia tyczące się opieki handlu i bezpieczeństwa respective poddanych, i spisać je w akcie oddzielnym, i do niniejszego traktatu dołączonym, uchwalonym między pełnomocnikami, a który uważany bedzie jako część i uzupełnienie niniejszego traktatu pokoju. N. Szach Perski, zostawia Rossji, jak dawniéj prawo mianowania konsulów, czyli ajentów handlowych, wszędzie, gdzie tego wymagać będzie dobro handlu, i obowiązuje się polecić, aby konsulowie i ajenci ci, z których każdy nie będzie miał liczniejszego orszaku nad 10 osób, używali protekcji, honorów i przywilejów, przywiązanych do ich publicznego charakteru. N. Cesarz wszech Rossji przyrzeka ze swojéj strony przestrzegać zupełną wzajemność względem konsulów, lub ajentów handlowych N. Szacha Perskiego. W razie uzasadnionéj skargi ze strony rządu perskiego przeciw któremu z ajentów, lub konsulów rossyjskich, rossyjski minister lub sprawujacy interessa, rezydujący przy dworze N. Szacha, i pod którego bezpośredniemi rozkazami tamże zostawać będą, zawiesi ich w urzędowaniu i powierzy tymczasowo ich obowiązki komu innemu podług własnego uznania. Art. 11. Wszystkie sprawy i reklamacje respective poddanych, zawieszone z powodu wypadków wojennych, wznowione i ukończone będą podług sprawiedliwości po zawarciu pokoju. Wierzytelności, jakie respective poddani miéć mogą, jedni do drugich, niemniéj do fiskusa, śpiesznie i całkowicie oblikwidowane będą. Art. 12. Wysokie strony traktat zawierające, zezwalają zgodnie w duchu interesu swych respective poddanych, aby oznaczony był trzyletni termin dla tych, którzy posiadając własności nieruchome po téj, i po drugiéj stronie rzeki Araxes, takowe chcą sprzedać, lub zamienić. N. Cesarz wszech Rossji wyjmuje jednakże z dobrodziejstwa tego rozporządzenia, o tyle, o ile się to jego dotycze, byłego Sardara Erywańskiego, Husejn Chana, jego brata Hassan-Chana i Kherim-Chana byłego gubernatora Nakiczewańskiego. Art. 13. Wszyscy jeńcy wojenni z obojéj strony do niewoli zabrani, tak w ciągu ostatniéj wojny, jak pierwéj, niemniej poddani obudwu rządów, do niewoli wzięci w któréj bądź epoce, wypuszczeni będą na wolność w przeciągu cztérech miesięcy, a opatrzeni w żywność i inne przedmioty potrzebne, wysłani będą do Abbas Abad, gdzie oddani zostaną w ręce respective Kommissarzy, którzy mają polecenie przyjąć i odesłać ich do siedlisk ojczystych. Wysokie strony, traktat zawierające, postąpią podobnież z jeńcami wojennemi i wszystkiemi poddanemi, tak rossyjskiemi, jak perskiemi, do niewoli wzajemnie zabranemi, którzyby w terminie wyżéj wspomnionym, nie byli wydani, bądź z powodu odległości miejsca, bądź dla jakiéj innéj przyczyny, lub okoliczności. Obadwa rządy zachowują sobie wyraźnie prawo nieograniczone reklamowania ich w każdym czasie i obowiązują się wydawać ich wzajemnie ile razy dowiedzą się o nich, lub ile razy zajdzie o nich reklamacja. Art. 14. Wysokie strony, traktat zawierające nie bedą wymagały wydania zbiegów i dezerterów, którzyby przeszli pod ich panowanie przed wojną, lub w jéj ciągu. Wszelako, aby zapobiedz skutkom zobopólnie szkodliwym, któreby wyniknać mogły z utrzymywania między temi zbiegami, a dawnemi ziomkami, lub wazallami, porozumień, rząd perski obowiązuje się nie cierpieć w posiadłościach swoich między rzeką Araxes i linią uformowaną przez rzekę Czara, jezioro Urmi, rzekę Dziakatu, i rzekę Kizil Ozan, aż do ujścia jéj do morza kaspijskiego, obecnosci osób, które teraz imiennie będą mu podane, lub o których na przyszłość byłby uwiadomiony. N. Cesarz wszech Ros: przyrzeka również ze swo-

jéj strony, iż nie zezwoli zbiegom perskim osiadać lub przemieszkiwać w Chanatach Karabagskim i Nakiczewańskim, niemniej w części Chanatu Erywańskiego, położonego na prawym brzegu rzeki Araxes. Rozumie się wszelako, że zastrzeżenie to, jest i będzie obowiązujące jedynie względem osób mających charakter publiczny, lub pewne znaczenie, jak to: względem Chanów, Begów i Mollachow, czyli osób duchownych, których przykład osobisty, oraz poduszczania i potajemne porozumienia, mogłyby wywrzeć szkodliwy wpływ na dawnych ich ziomków, podwładnych i wazallów. Co się tycze massy ludności (w obudwu krajach zgodziły się wysokie strony, traktat zawierające, że respective poddani którzyby przeszli, lub na przyszłość, przejść mieli z jednego kraju do drugiego, będą mogli osiadać, lub przebywać wszędzie, gdzie się podobać będzie rządowi, pod którego panowaniem znajdować się będą. Art. 15. W celu pożytecznym i zbawiennym przywrócenia w krajach swoich spokojności i oddalenia od poddanych swoich wszystkiego, coby pogorszyć mogło nieszczęścia, jakie już na nich ściągnęła wojna, którą traktat niniejszy tak szczęśliwie ukończył, udziela N. Szach zupełną i całkowitą amnestją wszystkim mieszkańcom i urzędnikom prowincji Adzerbajdzańskiéj. Żaden z nich bez wyjątku kategorycznego, nie będzie mógł być ani prześladowanym, ani pociągany do odpowiedzi, ani za zdania, czyny lub postępki bądź w czasie wojny, bądź podczas tymczasowego zajęcia przez wojsko rossyjskie rzeczonéj prowincji. Oprócz tego dany będzie jednoroczny termin, od dnia dzisiejszego licząc, do przenoszenia się swobodnie wraz z rodzinami z krajów perskich do rossyjskich, do wyprowadzenia i przedawania ruchomości, a ani rząd, ani władze miejscowe, nie będą mogły stawiać im w téj mierze żadnéj przeszkody, ani pobierać od nich podatku, lub innéj opłaty od majątków, lub przedmiotów sprzedanych lub wyprowadzonych. Co do nieruchomości dozwolony im będzie pięcioletni termin, do sprzedania ich, lub do rozrządzenia niemi podług upodobania. Wyjęci są od téj amnestji ci, którzyby stali się winnemi w ciągu czasu wyżéj wymienionego, to jest jednego roku, jakowéj zbrodni, lub występku, ulegającego karom wymierzanym przez trybunały. Art. 16. Niezwłocznie po podpisaniu niniejszego traktatu pokoju, pełnomocnicy respective nie zaniedbają rozesłać wszędzie instrukcji i poleceń potrzebnych do zaniechania kroków nieprzyjacielskich. Traktat niniejszy pokoju, napisany w dwóch jednobrzmiących exemplarzach, podpisany przez pełnomocników respective, opatrzony rodowitą ich pieczęcią i zamieniony wzajemnie, potwierdzony i ratyfikowany będzie przez N. Cesarza wszech Rossji, i przez N. Szacha perskiego, a uroczyste ratyfikacje, opatrzone ich podpisami, zamienione będą między ich pełnomocnikami w przeciągu czterech miesięcy, albo jeśli być może, jeszcze wcześniéj. — Działo się we wsi Turkmantszaj dnia 10 lutego roku pańskiego 1828 i 5 Szzebone roku 1243 Hegiry. (D. P.)

ANGLJA. — Teraźniejszy bil zbożowy przestaje obowiązywać z dniem pierwszym maja. Gazeta *Globe*, czyni nad nowym bilem następujące uwagi: Teraźniejszy plan ma wszystko, co było nagannego w dawniejszym przez Earla Liwerpool wniesionym projekcie. Obadwa są zawikłane i potworne, z tą różnicą, że teraźniejszy projekt jest jeszcze zawikłańszy i potworniejszy. Obadwa zmierzają do zaprowadzenia w całym handlu niepewności i do uczynienia rolnikom nadziei, które nigdy niemogą być spełnione. Ministrowie spodziewają się, że uczynią kraj niezawisłym od przywozu zagranicznego zboża, ale sądzimy, że zamiar ten nie może być osiągniony." Natomiast radzi *Globe* ustanowić stały i niezmienny podatek od zboża zagranicznego. (G. H.)

FRANCIA. — List konsula Rousseau z Trypolis potwierdza wiadomość o zgonie majora Laing i kapitana Clapperton. Piérwszy zginął niedaleko Tombuktu po zdobyciu tego miasta przez Fellatasów, drugiego zamordowano w Salkatu z rozkazu sułtana Bello, który zaczął się obawiać, aby podróżny nie utorował Europejczykom drogi do Afryki. — Monitor z d. 5 kwietnia umieścił z powodu zgromadzenia wyborców na polach elizejskich, następujący artykuł podpisany przez prefekta policji Pana Bellejme: ,,Zgromadzenie, odbyte zeszłéj niedzieli na polach elizejskich, sposób jakim się utworzyło, obrady, które go zajmowały i którym nadano taką jawność, obudziły nieszczęśliwe wspomnienia i w duszy rozsądnych przyjaciół porządku obawę, która uwagę rządu musiała na siebie zwrócić. Wybory są bezwątpienia najważniejszą sprawą, i wymagają zgromadzeń obywatelskich. Wybór deputowanych ma dla nich interes tak naglący i prawny, iż sprawiedliwą i konieczną jest rzeczą, dozwolić im wielkiéj wolności, aby się obywatele względem wyboru porozumiewać mogli. Środki te są w ich mocy. Dzienniki, pisemka, okólniki, rozchodzą się z zupełną wolnością. Nie dosyć na tém. Często zawiązują się towarzystwa, mniéj więcéj liczne, w których wyborcy starają się porozumieć między sobą i zawierać wzajemne układy. Rząd wié o takich zgromadzeniach i nie sprzeciwia się im wcale, bo te, jako zamknione w domach prywatnych i niewywierające żadnego wpływu zewnątrz, nic niebezpiecznego w sobie nie mają. Nie tak się rzecz ma co do zgromadzenia wyborców Igo okręgu miasta Paryża, odbytego w przeszłą niedzielę, w jednéj z kawiarń pól elizejskich. Zgromadzenie to zostało zwołane; zebrało się w miejscu publiczném, bez żadnego upoważnienia, nawet nie uwiadomiwszy o tém policji, urządziło się formalnie; postępowało we wszystkiém jak zwyczajne ciało naradcze; ogłosiło swoje ustawy, niewiadomo od jakiéj wydane władzy; miało swojego prezesa, swych sekretarzy, zupełne bióro, a niewiedzieć za jakiem wszystko upoważnieniem; odbywało uroczyste rozprawy, na których roztrząsało najważniejsze okoliczności, najgłówniejsze postępki rządu; pochwalało lub ganiło czynności izb obu, i czynności kolegiów wyborczych, nawet znalezienie się całej Francji; odroczyło się na czas oznaczony, dla kończenia prac rozpoczetych; wreszcie, nazajutrz, dzienniki ogłosiły protokół tego osobliwszego posiedzenia. Potrzeba wyznać co

prawda; spokojność publiczna nie została w niczém tak naruszoną ażeby wpływ tych rozpraw zgromadzenia dał się uczuć aż zewnątrz, i pod tym względem rząd nie miał potrzeby bezpośrednio się wdawać do tej okoliczności. Wszakże, niepodobna utaić, że takie zgromadzenia, niezawisłe w niczém od władzy publicznéj, mają w sobie coś nieprawego, coś niebezpiecznego, czego nie można pozwalać. Prawo z dnia 5 lutego 1827 r. przepisujące porządek zgromadzeń wyborczych, zabrania jak najwyraźniej wszelkich rozpraw i narad. A podobnaż by to co nie zostało dozwoloném zgromadzeniu formalnemu, zgromadzeniu prawnemu, którego prezesem jest urzędnik mianowany przez Króla, by to cierpiane miało być na schadzce obywateli wtenczas, kiedy prawo ani jéj upoważniło ani przewidziało nawet, kiedy w jéj łonie nie masz nikogo coby posiadał jakiś prawny charakter, z powinności przestrzegał porządku, i niebezpieczne uchybienia oddalał? Podobnaż mniemać, aby jednej lub kilku osobom wolno było zgromadzać w ten sposób, podług swojego upodobania, mnóstwo obywateli poddawać pod ich dorywcze i namiętne rozprawy najważniejsze przedmioty wewnętrznej i zewnętrznej polityki? Powiadają, iż zgromadzenie to składało się z samych tylko wyborców, i że roztrząsano na niem takie tylko pytania które się kandydatów dotyczyły. Ale pytania te czyliż same przez siebie nie wiążą się z wszystkiemi przedmiotami prawodawstwa i polityki? Czyliż pochwała lub nagana kandydata za postępowanie jego przy rozprawach nad tym lub owym projektem do prawa w czasie téj lub owéj czynności rządu nie jest w saméj rzeczy poddaniem tychże projektów i tych czynności pod rozbiór zgromadzania? A nawet, mówiąc już tylko o tém co się odbyło na zgromadzeniu ostatniem, nie wyrażaliż się mówcy z zapałem względnie postępków ministerstwa, względnie postanowień izb, względnie znalezienia się kollegjów wyborczych? czyliż nie oświadczali swych zasad, nie głosili zdań swoich, czyliż nie zbijali praw drugich kandydatów, czyliż nie wkładali na nich pewnego obowiązku? Wszystko to wprawdzie odbyło się bez zamieszania zewnątrz, ale bo też było to pierwsze zgromadzenie tego rodzaju; publiczna ciekawość nie była jeszcze zaostrzoną. A któżby chciał zapewnić, że nowe zgromadzenie nie pociągnełoby za sobą innych skutków? Tym razem byli to ludzie spokojni, nie mający zamiaru naruszenia porządku publicznego; ale było też tylko krok pierwszy; prócz tego było tylko przykład: a słyszymy publiczne zachęcania wyborców aby go chcieli naśladować. I któryż człowiek rozsądny, który dobry obywatel zechce utrzymywać, i sam spodziewać się: że zgromadzenia te mogą się wszędzie odbyć spokojnie, że dawane rady przez jednych nie doświadczą żwawego oporu z drugiéj strony, że rozprawy nie będą gwałtowne, nauki i przykłady będą bez niebezpieczeństwa, że iskierka tych ożywionych narad nie przeniknie i zewnątrz, niosąc za sobą pożar i bezrząd. A jeżeli wyborcom m byé wolno zgromadzać się tym sposobem na zawołanie jednego, jakiż znaleźlibyśmy na to środek ażeby i obywatele niewyborcy, podług chęci nie zgromadzali się także dla rozważania własnych swych potrzeb i interesów? I jakież mamy prawo któreby dawało swoją opiekę zgromadzeniom wyborców, a uchylało je dla innych obywateli? Jakież będą granice tego tłumnego przywileju? jakie bezpieczeństwo porządku publicznego wśród tych zboczeń i błędów? Rząd pragnie zapewnić wszystkim pełne praw używanie, a tylko sprzeciwiając się ich nadużyciu odbierze nieprzyjaciołom wolności słuszny powód do skargi i wyrzekań. Schadzka dnia 31 marca, w kawiarni nazywającéj się salą Marsa, na polach j elizejskich, zapowiedziana powtórnie na dzień 6 kwietnia, nie była upoważnioną, i cierpianą być nie może. Ministerjum zawiadomiło władzę sądową, że zgromadzenia takie nie są upoważnione, a to w celu, ażeby na przypadek powtórzonéj schadzki, przepisy prawa dopełnione mi zostały. Wydało rozkaz, ażeby postanowienie to poprzednio było do wiadomości podane, w przekonaniu, że z jednéj strony zyska pochwałę ludzi spokojnych, a z drugiéj, że to zbawienne ostrzeżenie dostateczném będzie do zapobieżenia odnowieniu tego nadużycia, któreby się mogło stać źródłem nawet niepodległych może nieładów."

—Z 245 jenerałów poruczników i 430 jenerałów majorów, którzy służyli w roku 1814, pozostało tylko z pierwszych 70 a drugich tylko 60 w czynnéj służbie. Francja ma teraz 145 jenerałów poruczników i 292 jenerałów majorów. Pomiędzy 182 pułkowni: pełniącemi służbę czynną dowodziło tylko 7 w wielkich wojnach francuzkich, a między 734 podpułkownikami, szefami szwadronowemi i bataljonowemi znajduje się tylko 57 z dawnego wojska. — Wielka bibljoteka królewska otrzymała teraz oddzielnego bibljotekarza do dyplomów i oryginalnych dokumentów; znany światu uczonemu z badań swoich o Egipcie, P. Champollion Figeac mianowany został konserwatorem dawnych rękopismów, a do zawiadowania nowszemi dodanego ma adjunkta. Oddział jeograficzny otrzymał także oddzielnego bibljotekarza. — Z Marsylji donoszą: Dziewięciu korsarzy algierskich krąży przy brzegach Sardyńskich. Okręty francuzkie, które burza od eskorty oddzieliła, musiały się przed niemi schronić do Cagliari. — W porcie tulońskim trwają ciągle uzbrajania. Wkrótce wypłynąć ma z tego portu 8 pułków, oprócz artylerji. — Na przełożenie towarzystwa jeograficznego, wyznaczył minister spraw wewnętrznych, wdowie pozostałéj po znanym jeografie Maltebrun, roczną pensję. — Od 1 kwietnia wychodzi w Paryżu pismo perjodyczne poświęcone nauce chodowania koni, myślistwu i wyścigom konnym. (G. B.)

NIEMCY. — *z Hamburga dnia 12 kwietnia.* — W Wiedniu miano na dniu 5 b. m. wiadomość, że dwory austrjacki i pruski postanowiły przystąpić do traktatu londyńskiego z d. 6 lipca, a w razie gdyby Porta warunków tego traktatu przyjąć niechciała, przyłożyć się czynnie do jego wykonania.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narod. Dziś melodrama Żoko i komed: Kto kocha ten się kłóci. Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Buzuton.

Do dzisiejszéj gazety dołączony jest Nr 45 Dziennika obwieszczeń.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj Nrem 163.*)